

Sygn. akt XVII Ka 690/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. prot. sąd. Karolina Tomiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Wojciecha Kiszki

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2017 roku

sprawy C. W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 191 § 1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 15 marca 2017 roku sygn. akt II K 514/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 200 zł opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 marca 2017r., w sprawie II K 514/16, Sąd Rejonowy w Śremie **uznał oskarżonego C. W. za winnego popełnienia występku z art. 191 § 1 k.k.** i za ten czyn wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 40 zł. Na podstawie stosownych przepisów Sąd I instancji obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu opłatę (k. 97 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego C. W.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd I instancji, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa z art. 191 § 1 k.k.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie zaś o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 112-120 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego C. W. okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo, jak i winę oskarżonego odnośnie przypisanego mu przestępstwa. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonywujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się *in concreto* do zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym obrońcy oskarżonego C. W. należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego C. W. nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została ona poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do podniesionych w apelacji zarzutów niewłaściwej oceny zebranych dowodów, Sąd odwoławczy pragnie zwrócić uwagę, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie.

Należy wyraźnie podkreślić, że wiarygodne i korespondujące ze sobą zeznania świadków J. S. i M. S. w powiązaniu z kluczowymi zeznaniami pokrzywdzonej L. T. pozwoliły Sądowi I instancji na prawidłowe i wnikliwe ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, a następnie do przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu. Przede wszystkim, należy stwierdzić, że Sąd odwoławczy nie dopatrywał się tendencyjności w złożonych przez świadków relacjach. W szczególności należy wskazać, że świadkowie zeznawali tylko o tym, o czym mieli wiedzę, nie próbując nadmiernie oczerniać oskarżonego. Jakkolwiek Sąd Okręgowy co do zasady podziela stanowisko Sądu Rejonowego, który zaznaczył, że zeznania świadka M. S. miały znaczenie drugorzędne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego w niniejszej sprawie, to jednak warto również podkreślić, iż po pierwsze świadek podał, że C. W. kierował do niego groźby w związku z prowadzoną przez świadka firmą, tożsamą profilowo z działalnością gospodarczą

oskarżonego na terenie J., zaś po wtóre świadek S. zawiadomił o powyższym świadka S., a ten poinformował pokrzywdzoną, kiedy dowiedział się od niej o treści rozmowy telefonicznej z oskarżonym. Znamienne jest, że świadek S. nie znał ani pokrzywdzonej, ani osobiście oskarżonego. Z kolei, dokonując analizy zeznań świadka J. S., Sąd Rejonowy trafnie przyznał im walor wiary i poczynił następnie w oparciu o nie, stanowcze ustalenia faktyczne w sprawie. Należy wyraźnie wskazać, iż treść zeznań świadka potwierdziła kierowanie gróźb przez oskarżonego zarówno do pokrzywdzonej, jak i M. S. i co istotne, wyraźnie z nich wynikała odczuwana przez L. T. obawa przed realizacją groźby zapowiedzianej przez C. W.. Nadto należy wskazać, mając na uwadze zarzuty podniesione przez apelującego, że zeznania świadka S. korespondowały z relacjami pokrzywdzonej. W szczególności wynika z nich, że świadek S. posiadał pewną wiedzę, wynikającą z pracy w Urzędzie Miasta w J., dzięki czemu możliwe było ustalenie faktu zlecenia wykonania prac związanych z utrzymaniem i pielęgnacją zieleni na terenie J. przedsiębiorstwu oskarżonego, jak również okoliczności zwrócenia się do pokrzywdzonej o sporządzenie pisemnej oceny rzeczonych robót. Z kolei pokrzywdzona, L. T. w sposób spójny i szczegółowy oraz konsekwentny w toku całego postępowania, opisała jakie działania podjęła po rozmowie z oskarżonym, w szczególności wskazała na zlecenie otrzymane od Urzędu Miasta oraz rozmowę telefoniczną z J. S., którego poinformowała o groźbie ze strony oskarżonego i który potwierdził jej jego personalia, nadto poinformował o podobnej informacji od M. S.. Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie może budzić wątpliwości, że to właśnie świadek S. był osobą, która faktycznie zajmowała się sprawami dotyczącymi prac konserwacyjnych na terenie miasta. Jakkolwiek, nie ma podstaw do dyskwalifikacji jako dowodu załączonej do apelacji umowy nr (...)272.7.2016, zawartej między oskarżonym, a gminą J., reprezentowaną przez I zastępcę Burmistrza, W. G., który to dowód z dokumentu Sąd odwoławczy dopuścił na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 października 2017r. (k. 139 akt), to należy wyraźnie podkreślić, że rzeczony dokument potwierdza niekwestionowaną przez strony okoliczność, że oskarżony wykonywał sporne prace konserwatorskie i nie zmienia poczynionych w tym zakresie ustaleń faktycznych. Należy jednak stanowczo stwierdzić, że okoliczność, że osoba J. S. nie jest wymieniona w treści ww. dokumentu jako osoba uprawniona do kontaktów odnośnie wykonywania jej postanowień nie ma znaczenia w sytuacji, gdy w sprawie ustalono, że w rzeczywistości świadek był taką osobą i miał wiedzę w tym zakresie, tym bardziej, że w treści umowy, wprost takiej osoby w ogóle nie wskazano. Mając na uwadze wszystko powyższe, Sąd odwoławczy na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 października 2017r., na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego, zawarty w pkt 2 złożonej apelacji, a dotyczący przeprowadzenia stosownego dowodu weryfikującego, czy L. T. faktycznie telefonowała do J. S. w dniu 8 kwietnia 2016r., uznając, że okoliczności, które miały być udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie zmierza on w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania (k. 139 akt).

Nadto, należy wskazać, że pokrzywdzona L. T. była w swych zeznaniach stanowcza co do faktu zaistnienia inkryminowanego zdarzenia i zachowania oskarżonego, w toku całego postępowania zeznawała ona spójnie i konsekwentnie co do okoliczności inkryminowanego zdarzenia. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy nie dostrzegł w jej relacjach rozbieżności, które nasunęłyby uzasadnione wątpliwości co do ich wiarygodności. W ocenie Sądu odwoławczego, pokrzywdzona opisywała szczerze i spontanicznie co pamiętała, nie miała natomiast z góry ustalonej wersji zajścia. Co istotne w realiach sprawy, pokrzywdzona nie miała wiedzy podczas wykonywania zlecenia od Urzędu Miasta w J., pracę jakiego konkretnie przedsiębiorcy ocenia, ani też o rodzaju ewentualnych konsekwencji, które mogą być wobec niego wyciągnięte. Pokrzywdzona nie znała C. W. i dopiero sam oskarżony podczas rozmowy telefonicznej ujawnił jej swoje nazwisko, które następnie potwierdził jej J. S.. Wszystkie powyższe okoliczności, uwzględnione w połączeniu z zasadami doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania słusznie doprowadziły Sąd I instancji do decyzji, aby przyznać zeznaniom pokrzywdzonej walor wiary. Podkreślić w tym miejscu należy, że zeznania L. T. są zbieżne przede wszystkim z relacją świadka S. oraz z dokumentem w postaci billingów telefonicznych, z których wynika, że w dniu zdarzenia oskarżony kontaktował się telefonicznie z pokrzywdzoną. Jakkolwiek oskarżony nie kwestionował, że dzwonił wówczas do pokrzywdzonej, a tylko zaprzeczał jakoby jej groził, wskazując, iż jedynie poprosił L. T. o ponowne przeanalizowanie wydanej oceny, to słusznie Sąd Rejonowy nie dał temu twierdzeniu oskarżonego wiary. Należy jeszcze raz podkreślić, iż oskarżony był dla pokrzywdzonej osobą obcą, której nie znała i z którą nie pozostawała w żadnym konflikcie (gdy tymczasem na oskarżonego – z uwagi na treść opinii wystawionej przez pokrzywdzoną dotyczącej jego pracy – została nałożona kara pieniężna w wysokości 4000 zł), trudno więc dopatrzeć się jakichkolwiek powodów, dla których L. T. narażając siebie na poniesienie odpowiedzialności karnej za

składanie fałszywych zeznań, miała celowo i nieprawdziwie oczerniać oskarżonego. Rację ma Sąd I instancji, który wskazał w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że gdyby słowa wypowiedziane przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej nie stanowiły groźby i nie wzbudziły w niej uzasadnionej obawy ich spełnienia, wówczas niniejsze postępowanie karne w ogóle nie zostałoby zainicjowane.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie zatem Sąd I instancji w kluczowym zakresie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 104v i nast. akt, str. 2 i nast. uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wniknięcia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez C. W. do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie.

Zatem, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego C. W.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 191 § 1 k.k.

Zgodnie z zasadą procesową wyrażoną w art. 447 § 1 k.p.k. zadaniem Sądu II instancji, w sytuacji gdy wniesiono apelację od winy, jest zbadanie zasadności całego wyroku, tj. również części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Analizując zatem prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu C. W., Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wymierzona mu kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące, w szczególności w postaci dotychczasowej niekaralności oskarżonego, jak i fakt, że nie dopatrył się szczególnych okoliczności działających na jego niekorzyść. Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego, słusznie Sąd Rejonowy miał na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji dyrektywy prewencji indywidualnej opisanej w art. 53 § 1 k.k. (celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego) jak i prewencji generalnej (pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). Kara grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 40 złotych będzie stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego wynikającą z jego skazania i tym samym będzie również realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Przy określaniu jej wymiaru Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił sytuację finansową i materialną oskarżonego (przy określaniu wysokości jednej stawki) oraz fakt, że przeprowadzone postępowanie powinno uzmysłowić mu nieopłacalność popełniania tego typu przestępstw (przy określaniu liczby stawek grzywny). W ocenie Sądu odwoławczego, dolegliwość ekonomiczna w zasądzonej przez Sąd orzekający wysokości stanowić będzie realną represję, która winna uświadomić oskarżonemu nieopłacalność popełniania tego typu przestępstw. W efekcie należy stwierdzić, iż orzeczenie dotyczące wymiaru dolegliwości karnej nie wymagało jakiegokolwiek korekty Sądu Okręgowego.

Wszystko powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, iż żaden z podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów apelacyjnych nie zasługiwał na uwzględnienie i aprobatę. Sąd Odwoławczy nie dopatrył się więc żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w całej rozciągłości w mocy, uznając wniesioną apelację za bezzasadną (pkt 1 wyroku).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego (pkt 2 wyroku). W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 200,00 zł za II instancję.

/-/Sławomir Olejnik